

Redaktor naczelny:  
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1  
w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter  
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do  
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

we Lwowie na prowincyi na granicy	1 zł. 50 ct.	2 zł.
na prowincyi	4 zł. 50 ct.	6 zł. 75 ct.
poza granicę	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

## Wniosek dr. Hupki.

Lwów d. 6 kwietnia.

Najdrażliwszą ze spraw, stojących na porządku dziennym w tego rocznej sesyi, jest jak dotychczas niewątpliwie wniosek p. Hupki w sprawie tworzenia majoratów chłopskich.

Idea tworzenia średniej, silniejszej ekonomii posiadłości ziemskiej stanowiącej osnowę wnosku dra Hupki jest niezawodnie zdrową i pożyteczną — zarówno ze stanowiska gospodarczego, jakoteż społecznego i narodowego. Czyż to nie jest marzeniem każdego włościanina naszego — czy to Maźnara czy Rusina, skupić w swym ręku jak największą ilość gruntów? Czyż nie najradkalniejszy ludowiec, który dziś zawzięcie gardzi przeciwko wnioskowi dra Hupki — jeżeli chce być szczerym, może być z przekonania przeciwnym powstawaniu warstwy samoźnych, materyalnie niezależnych kmetów?

A przecież to, nie co innego stanowi główną dążność wniosku dra Hupki. Wyklucza on wszelaki przymus w tym względzie, przysługując tylko pewne ułatwienia tym, którzy z własnego natchnienia, dobrowolnie zechcą zgłosić swoją własność gruntową jako niepodzielną. Wiedząc w dobrej wierze nie może być mowy o tem, jakoby wniosek dra Hupki był jakimś zamachem na swobodę rozporządzania swoją własnością, zamachem na godność stanu włościańskiego i t. p., jak głoszą pisma radykalne.

Oddając należne uznanie dobrem intencjom, stanowiącym podkład wniosku dra Hupki, wypada rozpatrzyć bliżej argumenta jego przeciwników. Już teraz zważając, że ten wniosek z fautyonizacji zawziętością i zapowiadają ukończenie najostateczniejszych środków, jakie tylko w granicach regulaminu sejmowego są dopuszczalne, a więc nawet obstrukcyi, byle tylko nie doprowadzić do uchwalenia wniosku dra Hupki. Zarzuty z ich strony podnoszone, są następujące:

że najpierw nieprawdą jest, jakoby wniosek dra Hupki miał tak niewinne znaczenie, jak najsurowiej przedstawił jego obrońcy. Jakkolwiek bowiem smierza on tylko do fakultatywnego t. j. dobrowolnego tworzenia niepodzielnych zagród włościańskich, to przez przysługanie dziesięcioletniej swobody podatkowej i przywilejów wyborczych dla właścicieli takich zagród chce on z nich utworzyć nową warstwę uprzywilejowanych włościan, którzy będą podporą „obzarników“ i będą się zawsze stawiali na punkcie przeciwnym tłumowi nieuprzywilejowanego chłopstwa. — że chłopci i niechłopi, żydzi i t. p. rzucą się masowo na tworzenie takich uprzywilejowanych zagród niepodzielnych z czego wyrósłby z czasem arystokracja chłopska, dokończona dla chłopów, niż starsza arystokracja rodowa i szlachecka;

po wtóre: tworzenie zagród niepodzielnych musiałoby w naturalnem następstwie spowodować bezkrotny proletaryat wiejski — z powodu nędzy, ciemnoty swojej i siły liczebnej najtrudniejszy proletaryat, jaki tylko był może;

trzecie: wszelkie zakazy, zmierzające do ograniczenia podzielnosci gruntów włościańskich naruszają zasadniczo konstytucyjne prawo swobodnego rozporządzania swoją własnością — li dla włościan, a skoro wnioskiem, ku temu celowi zmierzającym, wychodzi od obzarników, przeto stanowi on poniekąd obelgę dla stanu włościańskiego naruszając mu opiekunkę w jego sprawach majątkowych, którego on wcale nie potrzebuje;

czwarte: gdy ziemia stanowi u nas w regule jedyny majątek chłopów, przeto zachęcanie go do tworzenia z jego posiadłości zagród niepodzielnych, pośrednio wydziedziczałoby innych uprawnionych do spadku, zmusiłoby do tłoczenia się kilku rodzin na jednym gruncie pozostawiając niepodzielnym, do obchodzenia ustawy, pisanie i bójki pomiędzy sąsiadami, a szerszyby w pośród ludu pijanstwo i demoralizację;

piąte: zawiodłaby rzeczuha na to, iż bezrolny włościanin gwałbiłby to innej pracy zarobkowej, dostarczając folwarkom taniego robotnika, ponieważ wobec dzisiejszych prądów ruch w kierunku moczenia niepodzielnych zagród włościańskich spotęgowałby raczej u „wydziedziczonych“ gorącą emigracyjną; szóste: cel wniosku dra Hupki, tj. tworzenie silnej ekonomii średniej własności ziemskiej można osiągnąć bez nową wyw-

kowych i dziś gdzie są ku temu naturalne warunki — mianowicie gdzie są włościanie samoźni, których stać na to, żeby bez krzywdy dla wszystkich spadkobierców mogli skupić znaczniejsze obszary ziemi;

siedme: przymusowe wyjątkowe postawnienia, powstrzymujące sztuczne rozdrobienie gruntów, skoro nie usuwają rzeczywistych ekonomicznych i społecznych powodów rozdrobienia się posiadłości rolnej, nie usuwają tego złego, które tkwi w rozdrobieniu posiadłości rolnej, tylko je maskują pozorami;

ósme: zupełnie ściśle określenie praw nie, jaki minimalny obszar posiadłości ziemskiej zaczyna być szkodliwym, jest niemożliwym, gdyż zależy to w każdym poszczególnym wypadku od celu dzielenia, od położenia danego kawałka gruntu i innych różnorodnych wpływów i okoliczności;

dziewiąte: również trudne jest określenie celu niepodzielnosci gruntów, skoro w pewnych warunkach sprzedaż małych, choćby najmniejszych kawałków gruntów — np. na budowlę, dla celów przemysłowych, amatorom pięknego położenia itd. może poprawić majątkową sytuację całego gospodarstwa rolnego w sposób zupełnie niezwykły, gdy mechaniczna niepodzielnosc zagrody bez pracy i rządności od ruiny majątkowej jej właściciela nie uratuje;

dziesiąte: skoro włościańska ludność w ogólnosci nie żyje sobie ściśniętą jej wolności nieograniczonego rozporządzania swoją własnością, przeto nie należy jej tego „dobrodziejstwa“ przemocą narzucać.

Jak w komisyi, tak i w izbie pełnej przyjęcie wniosku dr. Jana Hupki jest bardzo wątpliwem. Niewątpliwem natomiast jest, iż wywoła on burzę w sejmie i stanie się hasłem agitacyjnym dla rozmaitych wicherzów i w kraju. Czyż nie lepiej byłoby nie wprowadzać go do sejmu?...

## Słowo - lewica - socjaliści.

Lwów d. 6 kwietnia.

Słowo Polskie w artykule „Clara pecta“ stara się określić swój stosunek do lewicy sejmowej i aby ta lewica sejmowa nie rozleciała się na drobne kawałki, oświadczając, że „organem tej lewicy nie jest“ — ale że „może ona liczyć na poparcie Słowa, o ile na nie zasłużyłymi i o ile Słowo uzna za stosowne udzielić go jej.“

Ocaliwszy tem oświadczeniem lewicę sejmową od rozbitcia się — ładnie bowiem wyglądałoby, gdyby Słowo, racjonując się na mieszczan, a pp. Małachowskiego i Michałskiego bez żenady karząc, było oficjalnym organem klubu, do którego właśnie ci panowie należą — określa dalej Słowo Polskie swe stanowisko w ten sposób: iż dąży do koncentracji wszystkich stronnictw opozycyjnych, które powinny iść otwarcie na zdobycie większości w sejmie, Kole Polskiem, radach powiatowych — w radzie. „Opozycja musi mieć wolę objęcia rządów w kraju przez usunięcie obecnie rządzącej kliky.“ Dla tego te stronnictwa ludowe muszą się zmieścić ze stronnictwem kastowych w stronnictwo polityczne, prostem głupstwem jest bowiem wołanie „precz z obzarnikami“. Obszary dworskie trzeba znieść, ale „potrzeba i kształtną masę przetopić w polityczną, celów swych świadomą opozycję, zdolną każdej chwili do złusowania dzisiejszej partii rządzącej i objęcia w jej miejsce rządów w kraju.“

„Clara pecta“ Słowa Polskiego zapewnia, że w końcu, że Słowo nie jest organem stronnictwa socjalno - demokratycznego, a jeśli przy wyborach lwowskich popierało przewód socjalistów galicyjskich, to z celów oportunistycznych dla zwaloczenia kandydatury ministra Piętki. My socjaliści nie jesteśmy — woła Słowo — nie jesteśmy ich organem i nie potrzebujemy nim być. Jest dla nas w kraju dość miejsca obok socjalistów.

Po tem zapewnieniu Słowa, przypatrujemy się o ile Słowo inaczej postępuje, aniżeli socjaliści, których działania wybornie charakteryzuje krakowski korespondent Dziennika Powszechnego, pisząc:

„Agitacja wszędzie, agitacja zrocznie, agitacja najrozmaitszymi sposobami. Agitacja przed wszystkimi zgromadzeniami i zabawami. W jednym tylko roku 1897 odbyli 1608 zjazdów czy nadzwyczajnych, poufnych czy

jawnych zgromadzeń, zabaw 922. Agitacja, prasa, wydając około 11 organów dla różnych warstw społecznych, agitacja broszurami ulotkami, agitacja manifestacjami, pochodami, ba nawet uniwersytetami ludowymi, których filiami wedle recepty towarzyszy Mokłowskiej mają się stać „Sity“ socjalistyczne, agitacja na ulicy, w publicznych lokalach, pod wiatami, na targach, w sądzie czy w parku, w fabrykach czy kopalniach. Gdziekolwiek jakie zgromadzenie się zbiera, z pewnością przesyłony czy nieprzesłany wliwie się agitator socjalistyczny, często oddział towarzyszy, by tu huśtak urządził, jeżeli do baty się odbywają nie po myśli socjalistów, by rancio zrzucić sieci, jeżeli się ma do czynienia z ludźmi prostymi i naiwnymi.“

Partya Czerwonego standardu jest nie tylko niestrudzona i zreżona w agitacji, ale w najwyższym stopniu bezwzględna, nieumiejętna i nieuczciwa. Pod tym względem nie różni się ona wcale od agitacji różnych stronnictw rewolucyjnych, chyba tylko tem, że działając na najniższe warstwy, w wyborze środków przewyższa inne brakiem skrupułów. Ta sama zarozumiałość, ta sama jednostronność, ten sam fanatyzm i zaciętość, jaka cechowała Huttenów i Latrów, Dantonów, Robespierów i Maratów, cechuje i naszych Dązińskich, Kosakiewiczów, Englichów, Żelazkiewiczów, Sulowskich et tutti quanti. Przedewszystkiem są głęboko przekonani i do przekonania usiłują wszystkim wpoić, iż oni jedynie posiadają monopol opieki nad robotnikami, oni jedynie są przyjaciółmi nieomniotnych, wszyscy inni to wyzyskiwacze robotników i nędzarzy, kaci, mordercy, oszuści, no i głupcy. Jestem przekonany, że większość agitatorów socjalistycznych na tę ideę fize wszystkich rewolucjonistów choruje, bez przekonania inaczej nie mogliby z taką siłą, energią i z takim przejęciem działać. Nie darmo przecież mówi poeta, że osłówek wakuć częstego mijania się z prawdą do tego stopnia czyni swą pamięć grzeszącą, iż własnym gotów uwierzyć kłamstwu. Jest to los wszystkich fanatyków, a takimi są w naj wyższym stopniu socjaliści, zwłaszcza ich przywódcoy. Patrząc na świat ze stanowiska czynnego swej doktryny, tem bardziej, że bez wyjątku prawie są to ludzie niedołężni, wykołajeni lub półumysłowi, taką grzeszącą jednostronnością, oierpią na taki daltonizm umysłowy, że wszystko tylko w przepaścionej postaci widzą i przedstawiają.

Wedle socjalistycznego prelegenta np. św. Piotr w Sienkiewiczu „Quo vadis“ jest „wyidealizowanym opojem“, wedle innego proroka socjalizmu na Wawelu leżą „prochy tyranów narodu polskiego“, według innych Chrystus i apostołowie to „pierwsi socjaliści, których dzisiejsi są naśladowcami“, Mickiewicz np. był jednym z pierwszych socjalistów polskich. Takie lub tym podobne zdania ogłasza się za wyniki prawdziwej nowoczesnej wiedzy, której monopol również posiadają tylko socjaliści lub ich sprzymierzeńcy.

Twierdzenia tego rodzaju o nieomyślności socjalizmu, powtarzane ustawicznie, powtarzane z niesłychaną pewnością siebie, z brawurą i namaszczeniem w pismach, odczytach i mowach, imponują tu bezosobności, właśnie najsilniejszą, niedojrzałym młodzieńszkom i hipnotyzują ich, zwłaszcza latwem udzielaniem patentu na wykazanie. — Kto bowiem, polapawszy fraszę, banalne doktryny socjalistyczne z agitacyjnych pism i broszur umie nimi operować, ten uzyskuje miano uświadomionego i wykształconego. W ten sposób wyrzucony seminarysta, szewc, aktor, kamieniarz, lub nieukończony farmaceuta, filozof, prawnik, szewc, w krótkim czasie uzyskuje sławę pierwszorzędnej powagi naukowej, wobec której resztą niewiedzy pami.

Już to bowiem socjaliści nasi nie grzeszą skromnością w ocenianiu siebie, a jeszcze mniej wyrozumiałością względem innych stronnictw. Bezwzględność i brutalność, z jaką wszystko i wszystkich, co nie socjalistyczne, potępiają, jest także ważnym środkiem agitacyjnym, a równocześnie dowodem sekciarskiego fanatyzmu i nietolerancji.

Pomiatanie wszelką powagę, wszelką władzę jest również ważnym środkiem agitacyjnym, przecież widział w prochu obelg i przewrót wszystkie wielkości, wszystkie światłości, jakież to lechoczące upiśnienie prostactwa lub próżnego wyrostu!

Agitacja socjalistów jest mitylko brutalna, ale nieumiejętna i nieuczciwa. I nie może być inaczej. Oj ludzie we wale z istniejącym ustrojem zerwali z zasadami, podtrzymującem ten ustrój, zatem i z wszelkimi zasadami moralności i uczciwości. Nigdy może zasada: „oś uświęca środki“, nie występuje w brutalnej postaci jak u socjalistów. Nigdy się tak bezosobnie nie kłamało i nie przekręcało faktów, jak się je przekręca w prasie socjalistycznej.

Ola prasa galicyjska donosząc o testamencie p. biskupa przemyskiego Soleckiego podaje, że w nim jest legatów na przeszło 160.000 złr., z czego p. biskup — jak pisał Kuryer Lwowski z dnia 18 marca — zapisał 85.000 złr. na cele dobroczynne. Wedle Napiętki nr. 11 „smar“ w Przemysku znany ze skąpstwa biskup Solecki, oszczędził miliony majątek dla swoich krewniaków i przyjaciół, nieżadarnom nie spłaca ani okruszyn z jego stołu“ (!)

Myślimy się tak wszyscy przywykli do tego, że humorystyczne oskarżenia przekraczają granice socjalistów, że je pogardliwie „aguarda o passa“ zbywamy. Co najwięcej, gdy kto osobiście dotknął bywa oskarżenstw jakimiś, wtedy na podstawie § 19 ustawy prasowej smarsza redakcyę dość często do odwołania fałsu i kłamstwa, albo pościaga redaktorów przed krakowski sąd. Procesy o oskarżenie socjalistycznych redaktorów ustawicznie prowadzi się smarsza, i nie dziw, wreszcie samą jest u nich tak jaka, aby każdego przeciwnika smarsza, błotem obrygać i ośmieszyć. Groźbami dla nich przeciwnikiem jest O. Zaleski, zatem wyprzedają przeciw niemu smarsza i kłamstwo z przeszłości, smarsza, zapowiedzi o prawdę a liberalno-radykalnego obos. Pradaje kilka OO. Jeśnitów w nowo-wiedeńskiej „Przyjaźni“, prowadzący socjalistycznie dydaktyczny deannucyją publiczne tych kłamstw o niemoralność i dostają się natrątnie do więzienia na oskarżenie.

Z tem wszystkiem socjaliści wiedzą, ile słabości jest w smarszu: „Calomnie, calomnie, il en restera toujours quelque chose“ i wile migo postępują. Zyskują sawsze na tem, nawet na wypadek przegranej w sądzie; nie każdemu się bowiem chce drugi raz borykać przed sądem, narakać na wywiekanie całego prywatnego życia przed publicznością i dlatego, aby się nie narakać na napady socjalistów, nazwa się od akoyi socjalistom przeciwnicy.

W ten sposób terroryzując oskarżenstwem niemiliych sobie przeciwników, odstraszaając zażnam i innych ludzi spokojnych i wygodnych od akoyi antysocjalistycznej. W postępowaniu tem widać nie tylko aienawisć rewolucyjnego fanatyka, ale co więcej, mciwość Shylocka i spryt Shylocka.

## Z bieżącej chwili.

Lwów 6 kwietnia.

Anglii, dzięki uległości Portugalii, mają przez portugalski port Beira, wyprowadzić do Mafekingowi kolumnę 6000 wojska kolonialnego pod wodzą pułkownika Codringtona. Kolumna ta ma z Beiry jechać koleją na Umali do Saliburgu (800 kilometrów), stamtąd pieszko do Bulawayo, stolicy Rhodesyi (350 kilometrów) i znowu koleją aż w pobliże Mafekinga (450 kilometrów). Ale wiadomo, że jessze, czy już cała kolumna z Beiry do Saliburgu jest gotowa; może też jest już wykończona kolej z Saliburgu do Bulawayo. Wszakże choćby Codrington całą tę ogromną drogę, przeszło tysiąc kilometrów mógł odbyć koleją, bo koleje owe wąskotorowe, więc sporo czasu potrzeba na przesprawienie tak silnego oddziału. A bardzo długo trwałby pobód, gdyby bodaj część wypadło odbywać pieszko. Marszałek Roberts przyrzekł Mafekingowi odsiecz do dwóch tygodni, ale przyrzeczenia tego nie spełni.

Telegram londyński z Bloemfonteinu d. 2 bm. donosi, że dywizya Coleville i jenda Frencha wróciły do Bloemfonteinu i wszędzie jest spokój; że zbieranie wodociągów jest tylko wielką niedogodnością, bo wypada nie oszczędzać wody na kąpiel, ale wody do picia jest pod dostatkiem. Trzeba zaś wiedzieć, że w piątek i w sobotę rano usadowili się Boerzy w Thaba Nelu i koło wodociągów pod Same Post. Marszałek Roberts wyprawili tedy w sobotę Coleville i Frencha, aby stamtąd wyprowadzić Boerów, ale obaj w poniedziałek wróciły do Bloemfonteinu z wiadomo-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazy Narodowej ul. Kopernika 7; w Paryżu: 2. Adam Cichowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlstegasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstade 2 — A. Oppel Grünengasse 13 — M. Duker Nachf.: Max. Augfeld & Emalie Lesener Wollzeise 6 — Schallek Wollzeise 11 i J. Danneberg, I. Wollzeise 19: w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurtu: N. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

GENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwyczajne na jednorazowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstawane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publicystów za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondency: 3 et od wysła.

śoi, że wszędzie panuje spokój. W niedzielę uderzyli Boerzy na Anglików i wyparli ich poza Koomspruit i do góry Buschmanskop.

Dlaczego Coleville i French wróciły, telegram nie powiada. Zapewne po potyczkach z niedzielą uszali, że mają zamożną siłę na moone pozycye Boerów. Boerzy stanęli tylko o 80 kilometrów na flanku centralnej pozycyi Anglików, skąd łatwo mogą podjąć niepokoić a nawet przerywać kolej, idącą z Bloemfonteinu ku Kaplandowi Zewszad śoiągają się Anglii ku Bloemfonteinowi, a i tam pozycya ich ma być niebardzo pewną. Anglii są już nawet od południa otoczeni i gdyby się udał równoczesny atak Boerów, mogłaby nastąpić fatalna klęska Roberta.

O odbiciu zabranych Broadwoodowi armat i taboru Anglii nie myślą i rzecz to ciekawa, że Boerzy już Anglikom 23 armat w otwartej bitwie zabrali, Anglii zaś Boerom tylko 5 i to lekkich i mową kapitulacyi. Korespondent Timesa podziwia teraźniejszą skrzętne ruchy Boerów, śmieje i dowodząc, że raczy w północnej Oranii są doskonale zorganizowane, czego Anglii nie przypuszczali. Podziwia zwłaszcza akcyę Oliviera, który wysorowawszy się z południa na północny wschód, osadził Ladybrad, śoiągając posiłki i zajęł Thaba Nelu — że nawet w obozie Roberta podziwiają do mistrzowskie dzieło strategiczne — Olivier wysunął jedyny punkt słabizny Roberta.

Standard szydzi poprostu z Anglików. „Dwa tygodnie temu spodziewaliśmy się już prawie kapitulacyi Transvaalu i liczyliśmy napewno, że skończą się dni trosk i moszól. Zeszłego tygodnia nawet gratulowaliśmy sobie zdobycia Oranii. A oto Boerzy znowu są czynni i to nie jeno w okolicach, do których jessześmy nie dotarli, ale nawet na południu, na tyłach naszych. Krüger przyrzekł, że odbije Bloemfontein i uparci burgherzy snad że wszystkich stron go oskrzydla.“

Inne dzienniki londyńskie żądają natychmiastowego usunięcia wyższych oficerów, którzy się okazali niezdolnymi i ociągając jessze na oślep sprowadzając żołnierzy w zastawione przez Boerów pułapki. Klęskę Broadwooda zawinił nie brak patroli, ale zawinił sam Roberts, który wyprawiając Broadwooda za rękę Modder, nie kazał obsadzić mostu, ani nie ustawił oddziału, któryby się komunikował z Broadwoodem.

## SEJM.

(7 posiedzenie, 5 sesyi, 7 peryodu).

Lwów 6 kwietnia.

Obrady sejmu na dzisiejszym jego posiedzeniu zaczęły się odczytaniem

petycji,

przyczem p. Wachnianin poparł żądanie kilkunastu gmin z powiatu stryjskiego, aby sął, który ma być w tym powiecie nowo założony, otwarty został w Tuchole a nie na pograniczu węgierskiem, gdzie go władze mają podobno zamiar utworzyć — a p. Adam Skrzyński prosił o subwencję z funduszu krajowych na budowę we Lwowie pomnika dla Adama Mickiewicza.

Telegram z kuryi rzymskiej.

Następnie marszałek odczytał telegram kardynała Rampolli, który w imieniu ojca św. podziękował na ręce marszałka sejmowi za telegram, wysłany do Ojca św. onegdaj z wyrazami hołdu, ozi i przywiązania. Aby wysłać tego telegramu posłowie powstałi.

Utrudnienie pijaństwa.

P. Skalkowski, aby zapobiedz choć w części pijaństwu, postawił następujący wniosek:

Wywaja się rząd, aby drobiazgowo sprzedać słodzonych napojów spirytusowych w naoczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napoju lub mniej, uważa za przemysł do którego potrzeba dopiero koncesyi przemysłowej.

W obronie swojej myśli wypowiedział dr. Skalkowski dłuższą przemowę, pełną rzeczowych i przekonujących argumentów, poczem wniosek został odesłany do komisyi administracyjnej.

W tej samej intencji postawił też p. Okuniewski następujący wniosek:

Radzie gminnej przysługę prawo ograniczenia czasu, przez który trwać mają zabawy z powodu chrzcina, wesel i innych uroczystości rodzinnych — radzie gminnej przysługę też prawo oznaczenia godziny, o której asynki mają być zamykane.

Wielki wybór.

Najmodniejsze bluzki jedwabne, wełniane, Matines, szlafroki, Kostiumy

MIKOŁAJ LUDWIG  
Lwów, plac Maryacki 8.



Nawet w tej sprawie nie umiał się p. Okuniewski utrzymać od wycofania politycznych w przemowie motywujących jego wniosek, a w rezultacie zażądał, aby go odesłał do komisji gminnej.

Sejm się z tem zgodził.

**Zniesienie obszarów dworskich i zbiorowe gminy.**

P. Potoczka wniósł na bieżącej sesji sejmowej trzy razy już na poprzednich sesjach odrzucając, a przez siebie wypracowaną ustawę, która nakazuje obszary dworskie włączyć do gmin, dając właścicielom obszarów prawo zasiadania w radzie gminnej bez żadnego wyboru, ale niedopuszczając ich do użytkowania dobra gminnego i ustawę, pozwalającą pewnej liczbie gmin, jeżeli to uznają za dobre, łączyć się w jeden organizm administracyjny, któryby za wszystkie wohożące w jego skład gminy załatwiał pewne czynności administracyjne.

P. Potoczka po dłuższej przerwie motywującej jego zdanie, wniósł aby sprawę tę odesłał do komisji gminnej.

Ks. Stojalowski sprzeciwił się temu, proponując, aby dla powyższych spraw wybrać osobną komisję, ale sejm poszedł za zdaniem p. Potoczka.

**Radykalny wniosek podatkowy.**

P. Sredniawski przedstawił sejmowi następujący wniosek:

Zważywszy, że siła podatkowa kraju nie wzrasta tak jak wydatki jego, a wskutek tego może już w tej sesji sejmowej sejmowa komisja budżetowa przyjąć w wnioskiem podwyższenia dodatków do podatków na rzecz kraju i tak już nadmiernie wyrubowanych,

zważywszy, że kwiat naszego społeczeństwa, urzędnicy państwowi i inni wszelkich kategorii, którym się podwodzi o wiele lepiej niż rolnikom i rzemieślnikom i którzy w całej pełni korzystając z samorządu tak gminnego jak powiatowego i krajowego, nie płacą mimo to żadnego podatku na rzecz gminy, powiatu i kraju,

sejm raczy uchwalić:

1) poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby sejmowi przedłożył projekt ustawy podatkowej o opodatkowaniu na rzecz kraju, powiatu i gmin ludzi pobierających stałe pensje służbowe, kapitalistów i innych, którzy dotąd takich podatków nie płać, a mają dochód roczny więcej niż 300 zł.

2) podatek ten winien być progresywny na wzór podatku osobisto-dochodowego,

3) projekt rezocyj na być sejmowi na tej sesji sejmowej przedłożony sejmowi.

P. Sredniawski motywował ten swój wniosek argumentami o czystości rezeczywistej, a sejm odesłał go do komisji podatkowej.

**O skład komisji podatkowych**

Statystycznymi danymi popierał potem p. Górka swój wniosek, aby rząd nie powoływał urzędników skarbowych na członków komisji, oceniających podatki osobiste, aby zabronił urzędnikom skarbowym agitować podczas wyborów do owych komisji, aby nie ci urzędnicy lecz starostowie przeprowadzili rezeczne wybory i aby wreszcie urzędników skarbowych nie wolno było nawet wybierać do wzmiankowanych komisji, bo oni powinni być w nich tylko referentami z głosem doradczym.

Mowa p. Górki, który jest świeżo wybrany posłem, wygłoszona z zapalem i przekonaniem sprawiła wrażenie w izbie i zyskała sobie oklaski.

**Statut miejski lwowski**

ohoe sobie gmina lwowska obecnie zmienić o tyle, aby mogła bez pozwolenia wydziału krajowego nakładać dodatki gminne do pewnych podatków aż do wyższego procentu niż to pozwala statut dzisiejszy. Odpowiedni ustawę, ułożoną poraz drugi, bo na poprzednią jej redakcyję rząd się nie chciał zgodzić, uchwalił dziś sejm z referatu p. Merunowicza we wszystkich trzech czytaniach. Ustawa ta ułożoną jest już tak, aby jej rząd nie mógł nie zarządzić.

**Białe wodociągi.**

Miasto Biała zaprowadza u siebie podobnie jak Lwów i Kraków wodociąg toteż ułożyło sobie ustawę wodociągową i prosiło sejm o jej uchwalenie. Ustawa ta to zawiera w sobie charakterystyczne, że w Biale ten, kto wynajmuje mieszkanie tańsze niż 100 k. rocznie, będzie miał wodę z wodociągów darmo, a dalej że woda do picia i używana we wszelkim gospodarstwie będzie jednako kosztowała.

Ustawę tę przedstawił sejmowi p. Jabłoński.

W dyskusji ogólnej zabrał głos ks. Stojalowski, narzekając, że Niemcy białacy wysyłali te polskie gminy spod Białej z których wodę wodociąg białskie mają wodę sprowadzać i przez które wodociąg idą. P. Binder zaprzeczył temu, wywołując, że umowa co do zapłaty za sprowadzanie wody i prawo kładzenia rur wodociągowych oznaczyła Biała i okolice gminy w dobrowolnej umowie, a jeżeli mimo to jaka krzywda się gdzie stała to nikt z Białej nie ma zamiaru jej przeczć. Ks. Stojalowski po raz drugi zabrał głos i stanowczo zastrzegł, że Biała

nie jest żadnym miastem o mieszanym ludności, lecz ma ludność polską, a zatem jest miastem polskim, w którym tylko garść Niemców jest na wierzchu i które jedynie z tego powodu stara się przedstawić jako miasto niemieckie.

W dyskusji szczegółowej żądał ks. Stojalowski, aby od opłaty za wodę z wodociągów były wolne mieszkania nietylko za 100 koron rocznie, lecz i takie, które opłacają więcej, do 200 k. a to z tym dodatkiem jeszcze, że mają to być mieszkania jednoizbowe i z kuchnią w izbie.

Sejm nie uwzględnił żądania ks. Stojalowskiego i uchwalił całą ustawę we wszystkich trzech czytaniach w brzmieniu proponowanym przez komisję.

**Sefeli podgórskie.**

Ustawę o ściekach w Podgórzu pod Krakowem z referatu tak samo p. Jabłońskiego — bez dyskusji sejm uchwalił we wszystkich trzech czytaniach.

**Hodowla bydła.**

Sprawę akcyi kraju ku podniesieniu hodowli bydła przedstawił p. Schnell imieniem komisji gospodarstwa krajowego, które sprawozdanie kończyło się wnioskami, aby od rządu domagać się znacniejszego zasiłku na próby szczepienia bydła tuberkulizacją i aby na rok 1900 dać wydziałowi krajowemu do dyspozycji 8000 k. na koszt komisji licencyjnych, a na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, jednego na okręg krakowski i drugiego na okręg lwowski równie 8000 k.

W dyskusji ogólnej ks. Stojalowski wypowiedział zdanie, że ze sprawozdania, przedstawionego przez p. Schnell'a każdy musi odnieść takie wrażenie, jak gdyby fundusze krajowych towarzystw gospodarskich, przeznaczone na podniesienie hodowli bydła, szły przeważnie na korzyść obszarów dworskich. Zresztą narzekał ks. Stojalowski na wykonywanie ustawy o licencyjowaniu buhajów, w ogóle zaś na system praw, wydawanych w dziedzinie rolnictwa, a zawsze albo jakiś przymus zaprowadzających, albo roziągających nieproszoną opiekę nad właścicielami, gdy tymczasem takie tylko prawa przynoszą korzyści, które powstają z dobrej i wolnej woli ludu.

P. Krzysztofowicz odparł zarzuty ks. Stojalowskiego, a następnie stanął w obronie wniosków komisji. One jeszcze za mało czynią w sprawie, która jest żywotną zarówno dla obszarów dworskich jak i włościań. Tak jedni jak i drudzy nie mogą się utrzymać z samej roli i muszą większą uwagę zwrócić na hodowlę bydła. Szczególnie próby szczepienia bydła tuberkulizacją są bardzo godne poparcia, a komisja niestety nie proponuje na ten cel więcej niż 8000 k. a potrzeba by znacznie więcej, bo z 90 obór zarodowych tylko w 20 szczepiono tuberkulizacją.

P. Kramarczyk w mowie jędrnej, ściśle rzeczowej i z zapalem wypowiedzianej a przyjętej oklaskami zaczął od tego, że fundusze na koszt licencyjowania buhajów powinny być podwyższone. Potem, z okazji przemowy ks. Stojalowskiego rzekł, że taktycznym stanem jest ten, iż mniejsza część tylko gmin w Galicji miała przed wstąpieniem włościan pastwiska i te im zostawiono. Skoro tedy kto teraz porusza kwestję pastwisk, to wygląda to na zamach na cudzą własność, na własność dworów. Niemniej wytknął ks. Stojalowskiemu to, że tylko tych chłopów nazywa prawdziwymi chłopami, co słuchają jego, a innych przezywa to pańskimi, to malowanymi, to jeszcze innymi. A przeciw wszystkim chłopom są u nas polskimi chłopami, równymi sobie. P. Kramarczyk oświadczył tedy ks. Stojalowskiemu, że każdy człowiek ma swoją wolę i swój rozum i nie można nikomu narzucać swojego rozumu innym. Tak też — mówił p. Kramarczyk — i ja mam swój rozum i swoją wolę i zawsze wedle ich rozkazów będę postępował, pozostając takim chłopem jakim byłem dotąd.

P. Cielecki na zarzuty ks. Stojalowskiego odpowiedział, że towarzystwa rolnicze okręgowe, które udzielają subwencji na podniesienie rolnictwa, udzielają ich w pięciu szóstych częściach włościanom, a tylko ohyba w jednej szóstej innym rolnikom. A co się tylko kolek rolniczych, to prawda, że rezultat ich działania jest najwidoczniejszym na polu działalności handlowej, bo można krótko powiedzieć: kółka rolnicze założyły 1000 sklepików — ale mimo to działalność kolek jest przedewszystkiem rolniczą i w tej dziedzinie bardzo skuteczna, choć tych rezultatów nie można określić cyframi. Są mianowicie całe rozległe okolice, w których dzięki kółkom podniosła się znacznie uprawa roli u włościan.

P. Brykczynski również karcił ks. Stojalowskiego za podniesienie hasła lasów i pastwisk. Wina małych rezultatów w działalności towarzystw gospodarskich spada też i na rząd, który na cele rolnicze skąpi pieniędzy. Nakoniec bronił p. Brykczynski towarzystw gospodarskich przeciw atakom ks. Stojalowskiego, mówiąc, że jeżeli istotnie jest 48 obór zarodowych po dworskich gospodarstwach a tylko 8 po gminach, to należy zważyć, że

jeżeli towarzystwo zakłada w gminie obór zarodową, wówczas wydaje na nią 2000 zł. Kupuje kilkanaście krów i za korzystanie z niej nie obciąża nie płaci, jeżeli natomiast towarzystwo z kłada obór zarodową w gospodarstwie jakimś dworskim, wówczas nie daje, jak tylko połowę ceny buhajów, a za to jeszcze zastrzega sobie wybór między cielętami.

Ks. Stojalowski zabrał powtórnie głos i wśród oklasków i weselości ogólnej oświadczył, że nikomu żadnych zarzutów w poprzedniej swojej mowie nie chciał czynić, a tylko chodziło mu o wywołanie dyskusji. W dalszym ciągu swej mowy ks. Stojalowski i inne swoje zarzuty łagodził, a co do lasów i pastwisk to oświadczył, że nie chciał wszczynać żadnej agitacji, lecz przebież chle jest to, że chłopci tylko na miedzach paść mogą bydło i zaniem się będzie mówiło o hodowli, trzeba po myśleć o tem, skąd chłop ma wziąć paszy dla bydła.

P. Kramarczyk bardzo dosadnie i wśród oklasków replikował ks. Stojalowskiemu, że mówi tylko to, co wszystkie wróble ćwierkają na dachach. Każdy przecie wie, że chłopci za mało mają pastwisk na wyhodowanie bydła i wypowiedział to nie wielką sztuką, a sztuką byłoby dopiero to, gdyby ksiądz Stojalowski powiedział, jakim sposobem zmienić zle na dobre.

Po przemówieniu referenta p. Schnell'a sejm uchwalił wnioski komisji bez zmian.

**Wybory.**

Zamiast dra Pięta, który zrezygnował z godności członka wydziału towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności wybrał sejm dra Abrahama, profesora uniwersytetu lwowskiego.

P. Wójcik chciał, aby odroczyć ten wybór, a to w tym celu, iżby wydział krajowy mógł się zastanowić jeszcze nad tem, czyby nie należało wybrać zamiast dra Pięta p. Stapińskiego jako reprezentanta chłopów, ale sejm wniosek odrzucający odrzucił.

Ludowy nie głosowali, więc dr. Abraham otrzymał 80 głosów na 80 głosujących. Do komisji dla reformy wyborczej wybrani zostali potem: Abrahamowicz, Bernardzikowski, Władysław Wiktor Czapkowski, Czartoryski, Wójciech Dzieduszycki, Górka, Górski, Jabłoński, Adam Jędrzejowski, Kozłowski, Józef Michałowski, Okuniewski, Pila, Romanowicz, Rotter, Skalkowski, Stadnicki i Wodziecki.

**Myta.**

Z referatu p. Chamaa udzielił sejm koncesji na lat 5 na poieranie myta: radzie powiatowej stanisławowskiej na moście na Bystrzycy pod Czerniejowem i obszarowi dworskiemu kolanieckiemu od przewozu przez Dniestr między Kolankami a Sataczem.

**Rezerwa porządku dziennego.**

Bez dyskusji przyjął potem sejm do wiadomości zamknięcie rachunków funduszu samostoi, budżet krajowym i nie objętych, czego sprawozdawcą był p. Rotter, sprawozdanie z administracji krajowymi funduszami pożyczkowymi na budowę koszar w ubiegłym roku, o referował p. Dworski — sprawozdanie z działalności kursu dla pisarzy gminnych, przyczem 3600 k. przynależało wydziałowi krajowemu na taki kurs w r. 1900, referentem tej sprawy był p. Brunicki — i pozwolił na podział pastwiska gminnego „Dąbrowa“ w Strju między obywateli przedmieścia tamtejszego z Łanów Dolnych, czego sprawozdawcą był p. Fruchman.

Następnie odczytano następujące

**Interpelacje i wnioski.**

P. Szwed zainterpelował rząd, dlaczego nie zaprowadzi licytacji na wydzierżawianie prawa propinacji na poszczególne gminy, a nie na całe ogregi.

P. Bojko zainterpelował rząd, czemu nie stara się ograniczyć liczby kolektantów, zbierających po kraju składki na kościoły.

P. Krempa zainterpelował rząd, czy zaprowadzi monopol wódczany, dlaczego nie zakłada w Mielcu gimnazjum i dlaczego stara się samoborski i krosieński zakazuje nieprawie wiołów.

P. Jata zainterpelował rząd, czemu nie kasuje mundurów uczniowskich.

P. Styła zainterpelował rząd, czy zrobi coś dla zabezpieczenia dostawnej i spokojnej starości rolnikom i rękodzielnikom.

P. Góluchoński zainterpelował rząd, dlaczego nie bierze w opiekę chłopów zielońskich spod Husiatyna, którzy mają grunta za granicą w obrębie państwa rosyjskiego, a państwo to utrudnia im ich używanie.

P. Paszkowski wniósł, aby domagać się jak najrychlejszej sankcji dla ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od granicy i aby wydział krajowy zaczął roboty, nie czekając sankcji.

P. Jabłoński wniósł, aby zażądać od rządu wprowadzenia polszożyny w żandarmerji: na kolejach, pocztach i telegrafach.

P. Potoczka wniósł, aby założyć wyższą szkołę górniczą w Wieliczce.

P. Kramarczyk wniósł, aby domagać się zmiany ustawy hipotecznej i egzekucyjnej na korzyść dłużników.

P. Winniczuk wniósł, aby dać 2,000 k. zasiłku na regulację Bystrzycy we wsiach podkarpackich i 2,000 koron pogorzelcom Delajowa pod Stanisławowem.

P. Kramarczyk zainterpelował rząd, czemu zatrzymuje nowo mianowanym proboszczom temporalia i nie wypłaca intercalariów.

P. Milan zainterpelował rząd, dlaczego na kolejach nie ma dość wagonów 3 klasy i czemu nie ma poczekalni 3 klasy na stacjach.

P. Okuniewski zainterpelował rząd, dlaczego sąd powiatowy nowosielski żąda od proboszczów ruskich wydawania metryk tylko po polsku.

Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 3 popołudniu, naczynając następnę na poniedziałek godzinę 10 rano.

**Czas odnowić przedpłatę na bieżący kwartał.**

## KRONIKA.

Lwów, dnia 6 Kwietnia.

Na ogólnych audyencyach między innemi przyjął 5 b. m. cesarz także hr. Ziemalskiego, prezydenta wyższego sądu lwowskiego, dra Tchórznińskiego i posła do rady państwa ks. Taniackiewicza.

U ks. metropolity Kufłowskiego było w czwartek konsilium, złożone z prof. dr. Gluzińskiego i lekarza ordynującego dr. Renkiewicza. Konsilium to orzekło, że zdrowie ks. metropolity na razie polepszyło się, lecz niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, gdyż skrzep jeszcze się nie rozszedł.

Z armii. Z Wiednia telegrafują nam 6 b. m.: „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza nominację arcyks. Eugeniusza na komendanta 14 korpusu, komenderującego jenerałem w Insbruku, tudzież komendantem obrony krajowej w Tyrolu i Vorarlbergu.

Zatwierdzenie wyboru do rady podatkowej. Z Wiednia telegrafują nam 6 b. m.: Urządowa Wiener Zeitung donosi, że minister skarbu zatwierdził wybór z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej posła Kolliochera z Czerlan na członka a właściciela drobiobójkiej rafinerji nafty Józefa Schreiera na zastępcę członka rady przybocznej zezoznawców, powołanych do spraw opodatkowania oleju mineralnego a to na przeciąg 3-letniego okresu funkcyj teje rady.

Namiestnik Leon hr. Piniński zwiędził w czwartek wystawę sztuki graficznej.

Obiady. U namiestnika Leona hr. Pinińskiego był w czwartek obiad na 34 nakryty, na którym byli: Wójciech hr. Dzieduszycki, Roman hr. Potocki, ks. biskup Pelczar, posłowie: Chmielec, dr. Pila, Emil Torosiewicz, dr. Stan. Damski, ks. kan. K. Mandyszewski, Rayski, Wincenty Guziński, Karol Czesł-Lindenwald, Wincenty Krański, Mikołaj Torosiewicz, Władysław Wiktor Czapkowski, Witold Niezabitowski, Mikołaj Krzysztofowicz, dr. Paszkowski, Urbanowski, Słotwiński, Cieski, Tysskowski, dr. Jan Hupka, Kazimierz Bielicki, Tytus Zajączkowski, dr. Arnold Porada-Rapport, dr. Jakiński, dr. Jahl, Osuchowski, Teodorowicz, dr. Bednarski, Ochrymowicz, Górka i Mieczysław hr. Piniński.

U marszałka krajowego był w czwartek drugi sejmowy obiad, a w sobotę będzie trzeci, na który otrzymali także zaproszenie posłowie miasta Lwowa, prezydent dr. Małachowski i wiceprezydent p. Michalski.

W lwowskiej radzie miejskiej na wczorajszym czwartkowym jej posiedzeniu zainterpelował p. Heppa prezydenta, dlaczego magistrat zezwolił na otwarcie jeszcze jednego szynku na ulicy Sykstuskiej, pomimo że politya odmówiła swego na to pozwolenia, a także zapytał prezydenta, czy mu wiadomo, że Aron Filip używa do buhwy swoich kamienio najlichszych cegieł. Sprawy te przyrzekł prezydent zbadać.

Następnie uchwaliła rada zaciągnąć pożyczkę 2 miliony koron na doradne roboty wodociągowe i rozpisad konkurs na posadę kierownika miejskich wodociągów.

Potem w dalszej dyskusji nad ustawą wodociągową ustęp 6 i 7 ustawy wodociągowej przyjęto wedle brzmienia projektu referenta dra Maryańskiego z poprawką tylko dra Ruckera wedle którego opłata za wodę w magazynach i sklepach wynosiła ma połowę normalnej opłaty. Przyjęto także wniosek dra Byka, że opłata za wodę w tych kamienicach które czynszów nie wykazują wedle faszy, opłata za wodę składać się ma na podstawie wymiaru od zabudowanej powierzchni i wedle wodomierza. Upadł wniosek urzędnika wodomierzy w każdym domu a dalsze ustępy projektowanej ustawy uchwalono bez zmiany.

Do obrad nad wydzierżawieniem nowego teatru nie przyszło i na wniosek p. Góla odruczoono sprawę do poniedziałku.

Dziś w piątek mieszożństwo lwowskie obradowało będzie na strzelnicy miejskiej nad sprawą teatru. (Rk.)

Kaut na kolejowe kolonie wakacyjne w Taubli, który odbył się w środę w salach dyrekcyi kolei państwowej i salonach pp. Wierzbickich powiódł się znakomicie pod względem udziału osób a więc i finansowo, jak nie mniej pod względem artystycznym i wesołości ożywionej zabawy. Panna Bohusówna i pp. Szymański, Wolfstall i Zejdowski zbieżeli zasłużone huczne oklaski.

(rk) Z izby sądowej. Iwan Nazarkiewicz włościanin rudaniecki oskarżony o zamordowanie własnej żony Matrony, a broniący przez dr. Mileńskiego został w czwartek wieczorem uwolniony. Sędziowie przysięgli zażądali po godzinnej przeszło naradzie, aby im trybunał oprócz pytania, czy Nazarkiewicz dopuścił się zbrodni, postawił jeszcze drugie pytanie, czy Nazarkiewicz oszpecił się zabójstwem. Trybunał je postawił, a sędziowie przysięgli obu pytaniom zaprzeczyli i Nazarkiewicz został uznany za niewinnego.

Przed lwowskim sądem stanął w piątek z tych samych Rudaniec chłop Stefan Baran.

Nie miał gruntu, ale i bez tego spodobał się pewnej gospodyni, mającej kawałek gruntu i ożenił się z nią. Po jej śmierci żona jej syna z pierwszego małżeństwa nie chciała go trzymać w domu, zarzucając mu, że pije. Udał się tedy do własnego syna Iwana Barana, lecz i on nie okazał większego miłosierdzia. Stary Baran chodził na skargę do woja i sąsiadów, ale nie wiele to pomogło, bo wedle ustawy miał tylko prawo do dożywocia na jednej czwartej części gruntu nieboszczyki żony. Rozżalony podpalil tedy szopę, należącą do obojga synowskiego w mniemaniu, że to własność jego samego, a od ognia spłonęła także szopka jednego z sąsiadów. Szkoda wynosiła przeszło 1000 k. Nę pytanie obrońcy oświadczył Baran na le spać, prawie, którą prowadzi radca Podlaszek, który, że mu lepiej teraz w kryminale, niż tu, to między swoimi we wsi.

Zapomni na wyjazd do Paryża. Pp. Abakanowicz i Rechiniewicz, elektrycy z Paryża przeznaczyli 100,000 franków na zapomogi dla techników polskich, pragnących wziąć udział w naukowych wycozoch technicznej na wystawie światowej w Paryżu. Po bliższej informacyi zgłaszać się można do p. D. Sliwickiego 53, rue Monsieura, le Prince, Paris.

Br. Herman Czerniecki miał w czwartek na posiedzeniu towarzystwa rolniczego w Wiedniu — jak nam stamtąd telegrafowano 6 b. m. — referat. W czasie odczytywania referatu nagle rażony apopleksy. Stan jego groźny.

Ruch podługów na kolei z Jagi. Inicyjator Tlustego już znowu został otwarty.

Rozprawa o defraudacye w wielkiej kasie oszczędności rozpoczęła się dopiero 25 bież. m.

Jubileusz Jordana. Telegrafowano nam z Krakowa 6 b. m.: Grono obywateli ogłasza w Czasie odezwę, ażeby z powodu 30-letniego jubileuszu znanego filantropa dr. Jordana zebrał fundusz na budowę domów robotniczych.

Napad żydów na neofitkę. Telegrafowano nam 6 b. m. z Krakowa: Pomimo odmiennych przewidywań proces dobiegł jeszcze dziś do końca. Rozprawa pomimo jaskrawości samego faktu nie przyniosła wielu ciekawych szczegółów. Najbardziej interesującą była chwila przesłuchania samej J. kobliwny obecnie Swieroskiej, która zgodziła się świadcząc o do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem swego brata. Drugim momentem interesującym było to, że prokurator zastrzegł sobie ściganie jednego ze świadków a mianowicie służącej Selserów Katarzyny Kotowej z powodu jej niejasnych zeznań. O godzinie 8 wieczorem zapadł wyrok następujący: Bernard Jacob skazany został za gwałt publicny na 5 miesięcy więzienia obustronnego postem co miesiąc. Jacob karę przyjął i odsiadywał ją rozpoczął. Leinkram za współwiny skazany został na 3 miesiące więzienia. Goldstien tak samo. Obaj przyjęli wyrok, kary jednak nie zaczęli jeszcze odsiadywać ponieważ są małoletni i potrzebne jest na to zezwolenie rodziców. Oboje Selserowie zostali uwolnieni.

Trąd w Warszawie. W Warszawie pojawił się wypadek trądu. Zachorował mianowicie na tę straszną chorobę poddany turecki, Grek Antoni Kuffanias. Odosobniono go natychmiast — jak nam telegrafują z Warszawy 6 b. m. — i wzięto pod obserwację a wczoraj wywieziono wśród największych ostrzeżeń koleją żelazną do stacji Małoskwa, ząd odstawiony będzie na knraoy do miejscowości Jambor.

Samobójstwo dziewczynki. W Wiedniu trzynastoletnia dziewczynka, uczennica szkoły ludowej, Adela Zachalka, rzuciła się w samirze samobójczym z okna na podwórze i odniosła tyle obrażeń, iż lekarze wątpią, czy będzie ją można utrzymać przy życiu. Zachalka była nad swój wiek rozwiniętą dziewczynką, — Kilka koleżanek, które ją rano widziały — w polu z młodym jakimś mężczyzną, doniosły o tem jej ojcu. Dziewczynka dowiedziawszy się o tem, wpadła w wielką rozpacz i natychmiast spróbowała popełnić samobójstwo.

Drożyna węgla. Z Wiednia telegrafowano nam 6 b. m.: Związek właścicieli fabryk maszyn i centralny związek właścicieli kopaliń w piśmie wystosowanym do ministerstwa handlu odmówił udziału swego w aukcie dla ustanowienia cen węgla, która w piątek zaczęła swoje obrady.

Ankieta została dziś otwarta przemówieniem ministra handlu hr. Calla. Minister powiedział, że rząd szczerze życzy sobie doprowadzić do zgody między producentami a konsumentami i staje do dyspozycji obu stron celem zlagodzenia istniejących różnic. Rząd sądzi, że autentyczne wyjaśnienie stosunków i okoliczności przyczyni się do zbliżenia obu stron, oraz spodziewa się, że producenti uznają, iż nie powinni wyszykiwać dla siebie ewentualnych korzyści przy koniunkturze i żądania swoje zastosować do obecnych stosunków. Uznał to powinni także ze względu na interes przemysłu.

Emanuel Tonner. W Pradze umarł b. poseł czeski i b. dyrektor akademii handlowej Emanuel Tonner w 71 roku życia. Tonner znany był jako szczerzy przyjaciel Polaków. W swoim czasie był też profesorem gimnazjum w Przemyslu i Rzeszowie.

Władca doskonałym naszym językiem i se zmarłym poprzód już Jellinkiem był najgłębiej krzewicielem przylajnych stosunków między Polakami a Czechami, popierając to zbliżenie się czynnie na polu literackim. Po raz ostatni bawił we Lwowie w czasie wystawy krajowej w r. 1894, biorąc czynny udział w zjeździe literatów i dziennikarzy.

Antoni Wrotnowski, jeden z założycieli warszawskiego Stowa i pierwszy dyrektor galicyjskiego banku krajowego — jak nam 6 b. m. telegrafowano — umarł w Łęskach pod Białą.

Sp. Wrotnowski umarł w czwartek wieczorem a liczył lat 77. Działalność jego przypada u nas na osadzalność Zyblikiewicza, któremu dorównywał wytrawnością sądu na polu ekonomicznym, a wiedzą przewyższając wielokrotnie. Łęki były jego własnością.

Cześć jego pamięci!

**Najnowsze wełny sezonowe czarne**

w wielkim wyborze i najtaniej

**KUSZCZAK i ZUBIK**

we Lwowie  
plac  
Haliński 1.



**Kalendarz.**  
W sobotę 7 kwietnia Hermana Wyz. —  
Blah. P. Bohor.  
Wschód słońca d. 7 kwietnia o godzinie  
5 min. 35, zachód o godz. 6 min. 31.  
W niedzielę 8 kwietnia Dyonizgo —  
Matrony S.  
Wschód słońca d. 8 kwietnia o godzinie  
5 min. 33, zachód o godz. 6 min. 33.

## Sztuki piękne.

**Repertuar teatru hr. Skarbka.**  
W sobotę o 1/2 do 4 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Wiecek i Wacek” komedia w 4 ak. Zygmunt Przybylskiego.  
W sobotę o 1/2 do 8 wieczorem ostatnie przedstawienie opery: Pierwszy i ostatni raz w tym sezonie „Lohengrin” wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera z panną Bohusówną w partii Elzy. Ostatni i połączony występ Wandy Radkiewiczówny, Mateusza Schlaffnberga, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.  
W niedzielę popoł. o 1/2 do 4 „Szttygar” opera komiczna w 3 ak. Zeller.  
W niedzielę o 1/2 do 8 wieczorem po raz szósty „Jarmark małżeński, krotokhwa w 3 ak. Jerzego Okonkowskiego i po raz 12 „Drużba” komedia w 3 ak. Michała Bałuckiego.  
Koneert dr. Teodora Lierhammera i prof. Kurza, urządzony wczoraj na dochód przysłała brata Alberta, zapisał szesnastą część Domu Narodowego wyborową publicznością. Dr. Lierhammer, nie bowiem przedwzrostkiem medycyną, soro dołożył. Jakkolwiek cały koncert wysił on tylko z wyborem muzyki m. prof. K. się znużonym a przeciwnie wyniósł jak najmniej wrażenie gorąco obu koncertów nagradzali szczerze zasłużonymi oklaskami.

## Kroniczka sejmowa.

Na podstawie onegdajszej uchwały sejm wyświadczył marszałek krajowy następującą w języku łacińskim zredagowany telegram:

„Do Jem. kardynała sekretarza stanu Rampoli w Rzymie. Jego Świątobliwości Ojcu św. obchodzącemu sześćdziesiątą rocznicę urodzin wśród serdecznych życzeń wszystkich krajów, a nawet świata całego, posłowie narodowości polskiej i ruskiej, zebrani na Sejm wszystkich ziem Królestwa Galicji, przejmując miłością synowską, w imieniu własnym i swoich współobywateli szła wyrazić ości najgłębszej i holdu i służby, zarazem, że na zawsze wytrwają w oddzieleniu po ojcach wierności i przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej.

Podp. Stanisław hr. Baden, Marszałek krajowy.”

W czwartek wieczorem miała posiedzenie unia posłów konserwatywnych, na którym obradowano nad wnioskiem posła Hupki o zagrożeń rolniczych niepodzielnych i o odrębnych przepisach spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie:

Unia, uznając ze względów społecznych, ekonomicznych i rolniczych utrzymanie średniej własności włościańskiej za konieczne, postanawia w myśl wniosku posła Hupki przeprowadzić jeszcze w tej sesji sejmowej zasadę tworzenia niepodzielnych zagrod włościańskich.

W rezolucji tej wypowiedziana jest tylko zasada. Nie znaczy to, aby unia konserwatywna wniosek p. Hupki tak, jak on brzmi popierała. Popiera go tylko koło posłów krakowskich.

Sejm we wtorek 10 bm. odroczony zostanie na przeszło dwutygodniowe ferie świąteczne.

Komisja reformy wyborczej ukonstytuowała się natychmiast po wyborze na piątkowym posiedzeniu sejm. Wybrała swoim prezesem p. Adama Jędrzejowicza, jego zastępcą p. Skalkowskiego, a sekretarzami pp. Górkę i Bernadzikowskiego.

Miasto Brzeżany wniosło dwie petycje do sejm: jedna o wybudowanie gmachu nowego na gimnazjum, obecnie bowiem pomieszczenie jest niemożliwe — a druga, aby miasto Brzeżany nie zostało pominięte przy budowie kolei państwowej Halicz-Ostrów. Petycja ta kończy się następującym żądaniem: a) ażeby jak najrychlej bądź z funduszy krajowych, bądź z funduszy państwowych, została wybudowana odnoga kolei żelaznej z miasta Brzeżan do najbliższej stacji kolejowej Potutory i b) aby wezwano ministerstwo kolei żelaznych, ażeby w interesie mieszkańców miasta Brzeżan wybudowało najrychlej przystanek osobowy przy gościńcu, prowadzącym przez wieś Potutory, przy szlaku kolejowym, z nazwą Brzeżany-Potutory.

## SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

**Budapeszt d. 6 kwietnia.**  
Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że wczoraj o godz. 3 popołudniu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego mieli naradę ministrowie wspólni, prezydenci ministrów Koerber i Szell i ministrowie skarbu skarbu Böhm-Bawerk i Lukacs. Przedmiotem narady było ułożenie ws.ólnego budżetu. Obrady trwały do godz. 6.

Dalszy ciąg nastąpi dziś przedpołudniem. Szell przyjeżdżają dziś na audyencyi u cesarza.

**Praga d. 6 kwietnia.**  
Minister Rezek w ciągu dnia wczorajszego przyjmował wiele osób ze sfery politycznych i rewizytował je. Dziś powróci do Wiednia.

**Budapeszt 6 kwietnia.**  
Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: W kołach kompetentnych stwierdzają, iż nieprawdziwym jest doniesienie, jakoby na wczorajszym nad sprawą podwyższenia stanu prezydenckiego armii i nad sprawą zaprowadzenia do sztyku ko-strzelnych oraz jakoby w tym względzie miała zapaść jakaś uchwała. Stan prezydenckiej armii jest sprawą należącą do kompetencji austriackiego parlamentu i sejm węgierskiego. Wspólny budżet zostanie prawdopodobnie zatwierdzony na dzisiejszej radzie gabinetowej. Jak słyhać budżet nie będzie podwyższony.

**Wiedeń 6 kwietnia.**  
Delegacye zwolane zostały na dzień 12 maja.

## SEJMY.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

**Praga d. 6 kwietnia.**  
Sejm czeski obradował wczoraj nad wnioskiem Szamanka domagającym się zaprowadzenia obowiązkowej nauki języka rosyjskiego we wszystkich tych szkołach średnich w Czechach, gdzie naukę wykłada się po czesku. W ciągu dyskusji wnioskodawca oświadczył, że znajomość języka rosyjskiego, jest potrzebną ze względów praktycznych, przemysłowych i handlowych tudzież z ogólnie narodowych względów. Rosya przedstawia dla przemysłu czeskiego ważne targi zbytu. Poseł Stein żądał przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą wniosek ten jednak nie został dostatecznie poparty. Poseł Eppinger oświadczył się przeciw wnioskowi Szamanka a to z powodu tego, że w praktyce nie byłoby z niego żadnego rezultatu, a że dalej sprawa ta nie należy do kompetencji sejm i że wreszcie wniosek ów jest tylko demonstracją przeciw zamierzonemu uznaniu języka niemieckiego za ogólnie pośredniczący w państwie. Chrześcijańsko-socjalny poseł Opitz również zwalczał wniosek Szamanka dowodząc, że chwila kiedy Niemcy wrócili do sejm celem zadokumentowania swych intencji pokojowych nie jest stosowną do stawiania podobnych wniosków.

Hr. Wojciech Sołbörn imieniem konserwatywnej wielkiej własności oświadczył, że jest przeciwny zaprowadzeniu obowiązkowej nauki języka rosyjskiego w szkołach średnich, uznaje wszakże, iż ze względów handlowych znajomość tego języka może być potrzebna, byłby więc za tym, aby naukę języka rosyjskiego zaprowadzić nieobowiązkowo w szkołach realnych i będzie głosował za odesłaniem wniosku do komisji. Poseł Sokol twierdził, że istnieje w kraju poczucie potrzeby nauki języka rosyjskiego i prądu tego nikt nie wstrzyma.

Posel Adamek dowodził, że ekonomiczny rozwój Rosyi łączy ją z całym światem, znajomość zatem języka rosyjskiego umożliwi Czechom nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

Posel Forst wyraził zdanie, że mówić o rosyjskim jarmie i knucie jest już rzecą dawną przesadzoną, że postępy w cywilizacji Rosya poczyniła wielkie, a Czesi w stosunku do państwa rosyjskiego starają się tylko o to samo, co Niemcy w stosunku do Niemiec. Po zamknięciu dyskusji uchwalono przeciw głosom Niemców przekaże wniosek Szamanka komisji szkolnej. Następne posiedzenie dziś.

**Wiedeń d. 6 kwietnia.**  
W sejmie dolno austriackim zainteresował p. Offner namiestnika, czy rząd gotów jest energicznie wystąpić przeciwko podżuciom i agitacyom antysemickim, prowadzonym szczególnie za pomocą rozsiwania wieści o mordach rytualnych.

## Zamach na księcia Walii.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

**Wiedeń 6 kwietnia.**  
Cesarz wczoraj w południe zjawił się osobiście w ambasadzie angielskiej, aby złożyć gratulacje ambasadorowi angielskiemu z powodu ocalenia ks. Walii. Cesarz zabawił w ambasadzie pół godziny. Arcyksiążę Ludwik Wiktor również osobiście składał w ambasadzie życzenia, a nadto prezydent ministrów Körber, minister Kallay, inni wiedeńscy ambasadorowie, szef sekcyi Doczi i inni.

Hr. Gołuchowski wczoraj przed południem osobiście pojechał do ambasady angielskiej i złożył gratulacje, prosząc, aby o tem zawiadomiono lorda Salisburego. Nadto hr. Gołuchowski wprost wysłał do ks. Walii telegram gratulacyjny do Kopenhagi.

**Brussels 6 kwietnia.**  
Ozłonkowie poselstwa republik południowo-afrykańskich zapisali się zaraz po zamachu na księcia Walii na arkuszu wyłożonym w ambasadzie angielskiej. Dr. Leyds przesłał ks. Walii wprost telegram gratulacyjny.

**Brussels 6 kwietnia.**  
Wedle doniesienia dziennika „Patriote” śledztwo wykazało, że Sipido działał w zamiarze z góry ułożonym. Wedle tego dziennika Sipido twierdzi, że został namówiony przez nieznanego człowieka. Za jego radą kupił sobie w niedzielę rewolwer za 3 franki. W towarzystwie tego nieznajomego udał się onegdaj do teatru, gdzie urządzono wielkie zgromadzenie aby zaprzeczyć przeciw wojnie południowo-afrykańskiej. Następnie poszedł do szynku i napisał tam list do ojca zawiadomieniem, że otrzymał posadę. Ztąd udał się na dworzec kolei północnej i dowiadywał się o godzinach przybywania pociągów. Sipido nie chce podać nazwiska owego nieznajomego i twierdzi tylko, że jest o kilka lat starszy od niego. Przesłuchiwanie sprawcy zamachu trwało do godziny 11 w nocy poczem sędzia śledczy zawiadomił rodziców Sipido o jego aresztowaniu.

**Brussels 6 kwietnia.**  
Dziennik „Etoile Belge” twierdzi, że sędzia śledczy wątpi o prawdziwości zeznań Sipido. Onegdaj popołudniu przed wykonaniem zamachu Sipido był obecny na galerii na posiedzeniu izby deputowanych parlamentu belgijskiego i stamtąd poszedł wprost na dworzec, gdzie natychmiast rozpytywał się zaczął o księcia Walii.

**Brussels 6 kwietnia.**  
O scenie zamachu na księcia Walii donoszą jeszcze, że Sipido gdy kilka osób na niego się rzuciło otrzymał uderzenie w twarz tak silne, iż krew mu z ust buchnęła. O zeznaniach jego wiadomo dotychczas tylko tyle, że się przedstawił jako anarchista, nie natomiast nie wspominał o wojnie południowo-afrykańskiej.

**Kopenhaga 6 kwietnia.**  
Przybyli tu wczoraj księżstwo Walii. Na dworcu kolejowym powitał ich król i członkowie rodziny królewskiej, a tłumy ludu witały ich z zapalem.

**Brussels 6 kwietnia.**  
O wczorajszym przesłuchaniu sprawcy zamachu na ks. Walii Sipido donoszą, że gdy go kilkakrotnie napomnieli rodzice jego w obecności sędziego śledczego, zdecydował się wreszcie powiedzieć prawdę. Oświadczył mianowicie, że w poniedziałek wieczorem zszedł się z trzema innymi młodymi ludźmi w domu ludowym i tam założyli się o 5 franków, kto zastrzeli ks. Walii. Sipido wymienił jednego z tych młodych ludzi niejakiego Mertę, szewca, który został natychmiast na rozkaz sędziego śledczego uwięziony. Mertę przyznał, że opowiadanie Sipido jest prawdziwe, twierdzi jednak, że Sipido nie został wezwany do wykonania zamachu, lecz sam się do tego ofiarował, gdyż chciał wygrać zakład. Stwierdzono, że wiele innych osób poszło na dworzec, aby się przypatrzeć, jak Sipido weźmie się do wygrania zakładu.

## Telegramy i telefonematy

**Petersburg 6 kwietnia.**  
Urządowy „Prawitelstwiennyj Wiestnik” ogłasza, że wicegubernatorem warszawskim po hr. Pahlenie zamianowany został książę Łobanow-Rostowski, dotychczasowy wicegubernator suwalski, jego miejsce w Suwałkach zajmie dotychczasowy urzędnik do szczególnych poruczeń generał-gubernatora warszawskiego Szurjaw a na tego miejsce przyjdzie Ussakow, dotychczas komisarz dla spraw włościańskich na prowincyi.

**San Remo 6 kwietnia.**  
Przybył tu ks. Ferdynand bułgarski.

**Paryż 6 kwietnia.**  
Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau wydał do wszystkich biskupów we Francyi okólnik, zakazujący kazań i misyj księżom, którzy należą do zakonów nieuznanych we Francyi.

**Waszyngton 6 kwietnia.**  
Izba reprezentantów parlamentu Stanu obradowała nad przedłożeniem floty, która żąda kredytu 61 milionów do-

larów na budowę nowych okrętów. Co się tyczy kwestyi gdzie zamówić pancerniki, to większość komisji parlamentarnej miała oświadczyć, że pancerniki z fabryki Kruppa są najlepsze jakie istnieją.

## Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

**Londyn 6 kwietnia.**  
W izbie gmin parlamentu angielskiego na zapytanie czy istotnie hr. Sternberg Boerów i został wraz z Cronjem wzięty do niewoli a jeżeli tak, to dlaczego został wypuszczony na wolność i dlaczego pozwolono mu powrócić do Anglii — odpowiedział wczoraj Wyndham, iż o całej tej sprawie urzędowo nie wie, a tylko sądzi, że hr. Sternberg dostał się do niewoli jeszcze przed poddaniem się Cronjowi. Dalej powiedział Wyndham, że 2000 jeńców boerskich przewiezie się w najbliższym czasie na wyspę św. Heleny, reszta zaś trzymana będzie na okrętach a to aż do czasu, gdy poczynione zostaną na wyspie potrzebne przygotowania na ich pomieszczenie.

**Londyn 6 kwietnia.**  
„Times” donosi z Bloemfonteinu 3 b. m. Silne oddziały Boerów znajdują się po tanej stronie Modderriveru na wschód od Bloemfonteinu. Angielskie oddziały strzelców konnych obserwowali przez cały dzień nieprzyjaciela koło Bushmanskopu w oddaleniu 12 mil.

**Londyn 6 kwietnia.**  
„Daily Mail” donosi: Mafeking 26 marca: Miasto było dziś ostrzeliwane. Mimo przeciwnych rozkazów codziennie wielu Boerów stał się cofa. W otoczeniu miasta znajduje się zaledwie 2000 Boerów.

**Londyn 6 kwietnia.**  
Donoszą z Lourenco-Marquesu 3 b. m. Wedle informacji z obozu Boerów pod Malopem stoczono dnia 30 i 31 marca zaciętą potyczkę. Mafeking jest ciągle obleżany. Anglicy zrobili wycieczkę a równocześnie Plumer uderzył na Boerów pod Ramathlabama. Boerzy odparli obydwa napały. Z kolumny Plumera poległo 29 a 6 dostało się do niewoli.

**Lourenco-Marquez 6 kwietnia.**  
Depesze z Mafekinga pod datą 23 marca donoszą: Boerzy zachowują się spokojnie i powoli związuje swój oboz na zachodzie miasta. Pomiędzy Boerami a mieszkańcami Mafekinga na południe od miasta przyszło do krwawych zwad.

**Londyn 6 kwietnia.**  
Wedle telegramu z Guberonesu 28 marca pułkownik Plumer marszem pospiesznym ruszył do Transvaalu, aby przerwać połączenie Boerów z Mafekingiem. W powrocie przekroczył linię kolei żelaznej na południe od Lobatsi. Linia jest mało uszkodzona. Plumer nigdzie Boerów nie spotkał.

**Pretoria 6 kwietnia.**  
W parlamencie, zwanym volksraadem, a obradującym w Kronsstadzie, oświadczył prezydent Steyn, iż zawiadomił neutralne mocarstwa o naruszeniu przez Anglików praw chorołowi Ozerwonemu Krzyżu, a dalej, iż republiki prowadzące wojnę z Anglią wysłały deputacye do Europy i Ameryki, aby spowodowały mocarstwa europejskie do położenia kresu rozlewowi krwi. Pamięci zmarłego Jouberta poświęcił Steyn gorące słowa wspomnienia.

**Londyn 6 kwietnia.**  
Korespondent „Biura Reutersa” który zacerpnął swe informacje z obozu Boerów pod Brandfortem, podaje następujące szczegóły o zasadzce urządzonej przez Boerów. W chwili, gdy dwóch oficerów jadących wozem zbliżyło się do miejsca zasadzki, zawołano do nich od Boerów: „re- ce do góry!” — jeden z oficerów usłuchał natychmiast rozkazu, wskutek czego jego towarzysza zastrzelili go na miejscu i oświadczył kategorycznie, że się nie podda. Odpowiedział na to były strażnik, który położył go trupem. Ogółem Boerzy wzięli do niewoli 380 Anglików. Ponieważ w ich ręce wpadł cały konwój, przeto zostali dostatecznie zaopatrzeni w zapasy żywności, których brak dawał im się bardzo dotkliwie uczuwać.

W ręce Boerów dostały się także wszystkie tajne angielskie papiery a między nimi plany odnoszące się do inwazyi do Oranii i Transvaalu oraz skrzynia, w której znajdowały się oświadczenia burgherów, że nie chcą i nie będą walczyli przeciw Anglikom. Podpisanych na tych oświadczeniach burgherów powołano do głównej kwatery Boerów, aby się wyłomaczyli. Powiedzieli oni, że nie widzą potrzeby dotrzymywać tych oświadczeń, bo byli wymuszona.

**Londyn 6 kwietnia.**  
W izbie gmin parlamentu angielskiego oświadczył Chamberlain, iż zasięgnie informacji i sprawdzi, czy prezydent Steyn wydał istotnie i proklamację rozkazującą rozstrzeliwać tych burgherów Anglików, którzy nie chcą walczyć z Anglią.

**Londyn 6 kwietnia.**

„Daily News” donoszą z Mafekinga 31 marca: Liczba Boerów oblegających Mafeking wynosi 2000.

To samo pismo donosi z Pretorii: Pułkownik Plumer maszeruje do Mafekinga i ma jeszcze tylko 6 mil do niego. W jednej z potyczek pod miastem zmusili Boerzy Anglików do cofnięcia się. Ci ostatni stracili 20 zabitych i 19 rannych. Boerzy mieli 1 zabitego i 2 rannych.

Pułkownik Baden-Powell urządził równocześnie wycieczkę z miasta, został jednak odparty.

„Daily Mail” donosi z Bloemfonteinu 4 b. m. Dywizja Clemensa, złożona z 6000 ludzi, przybyła dziś po 15-dniowym marszu w okolice Bloemfonteinu i rozłożyła się obozem o pięć mil na północ od miasta.

Wedle depeszy „Daily News” z Lourenco-Marquesu, Steyn został naczelnym wodzem armii orańskiej.

## Wiadomości giełdowe.

**Lwów, dnia 6 kwietnia 1900.**  
Akcyje za sztukę: Kolej gal. Ka. i Lwowska po 200 zł. w. a. 100.30 do 101.50, Kolej L. ow. Czern. Jasiak po 100 zł. w. a. 137.50 do 140. — Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 172. — do 176. — Akcyje gal. Kar. i Rzeszowskiej po 300 zł. — do 75. —  
Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowa 92.70 do 93.40, 5% w. a. 109.30 do 110. — 4 1/2% los. w 50 latach 98.30 do 99. — Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 98.30 do 100.50, Banku krajowego 4 1/2% los. w 57 latach 94.50 do 95.30, Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (1 emisyja) 94. — do 94.70, 4 1/2% los. w 41 lat 94. — do 94.70, 4 1/2% los. w 56 latach 93.40 do 94.10.  
Oblig. na 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96.50 do 97.30, Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101.50 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. 108. — do 101.50, Pożyczka krajowa 6% w. a. 108. — do —, 4 1/2% 100. — do 100.70, 4% obligacye kolejowej Banku krajowego 94.70 do 95.20 na 100 nom.  
Losy: Losy miasta Krakowa 68. — do 65. —, Losy miasta Stanisławowa 127. — do —, Losy miasta Łowicza 113.86 do 115.66, Napoleondor 19.20 do 19.40, Półimperyal — do —, Rubel rosyjski srebrny 3.54 — do 3.54, Rubel rosyjski papierowy 3.55 do 3.57, 50 100 marek niemieckich 118.40 do 119.20.  
— Berlin dnia 6 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84.30 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49. —, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.  
— Paryż dnia 6 kwietnia. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101.12, Maki 26.90.  
— Frankfurt dnia 6 kwietnia. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 225.50, Kolej państwowa 135.20, Alpy —, Disconto 191. —, Laura 279.40.  
Wiedeń dnia 6 kwietnia. (Telegram „Gaz. Narod.”) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcyje anstr. zakładu kredyt. 227.80, węg. zakładu kredyt. 181.50, Anglobanku 122.50, Unionbanku 150.25, Banku dla krajów koronowych 114.65, Bankvereinu 134.50, Bodencredita 252.75, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 132.10, kolei południowej 25.20, tramwaju A. 135.50 B. 130.50, kolei Elbethal 122.50, kolei północnej —, kolei czerwiowieckiej —, alpy 264. —, Rima Marany 312.50, praskiego towarz. żel. 553. —, fabryki broni 178. —, tureckie tytoniowe 161. —, otlig. węg. indemn. 92.70, renta majowa 99.30, anstr. renta koronowa 98.90, węg. renta koronowa 98.70, 56-let. listy tow. kredyt. 93.30, 4 procent. listy banku krajow. 94.50, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 100. —, 4 procent. listy banku hipoteczn. 92.40, 4 1/2 procent. listy banku hipoteczn. 92.40, 5 procent. listy banku hipot. 109. —, 4 procent. galic. obligac. propinac. 96.40, 4 procent. gal. pożyczka kraj. z 1898 r. 93.40, 4 procent. pożyczka m. Lwowa 91.25, losy tureckie 121. —, marki 115. —, ruble 256. —.  
Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

## Z rynków towarowych.

**Lwów dnia 6 kwietnia.** (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pasenica gotowa 14.60 do 15.20, pasenica gotowa nowa 14. — do 14.80, żyto gotowe 11.20 do 11.50, żyto gotowe na terminy 11. — do 11.20, owies obrotowy gotowy 10.50 do 11. —, owies na terminy 10. — do 10.50, jęczmień pastewny 9.80 do 10.50, jęczmień brow. 12. — do 14. —, g. ooh do gotowania 13. — do 20. —, wyc. 11. — do 12. —, nasienie lina — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 11. — do 12. —, hreczka — do —, konieczyna czerwona galicyjska 150. — do 180. —, biała 100. — do 140. —, tymotka 48. — do 64. —, szwedzka 140. — do 170. —, kukuruz. stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy sa 65 kilo — do —, rzepak 22.50 do 23. —, groch pastewny 11.50 do 12. —, do gotowania — do —, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35. — do 36.50 na terminy 36. — do 37. —, warianty — do —.  
— Wiedeń dnia 6 kwietnia. Cukier surowy 27.10 do —, Nafta galicyjska 84.75 do —, Spirytus 40.60 do —.  
Wiedeń dnia 6 kwietnia.  
Kurs w koronach i po 50 kłgr.  
Notowano pesenice na wiosnę 7.33 do 7.85, na maj-czerwiec 7.84 do 7.85, na jesień 8.01 do 8.02, żyto na wiosnę 6.97 do 6.98, na maj-czerwiec 6.97 do 6.98, na jesień 7.06 do 7.07, kukurudza na maj-czerwiec 5.81 do 5.82, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5.91 do 5.92, owies na wiosnę 5.44 do 5.47, na maj-czerwiec 5.48 do 5.50, na jesień 5.74 do 5.75, rzepak na etyczend-laty — do —, na sierpień-wrzesień 13.25 do 13.35, olej rzepakowy na kwiecień-maj 83.50 do 84.50.  
Tendencja: silna.  
Pogoda: pochmurna.

**Budapeszt d. 6 kwietnia.**  
Kurs w koronach i po 50 kłgr.  
Notowano pesenice na kwiecień 7.60 do 7.61, na maj 7.66 do 7.67, na październik 7.79 do 7.80, żyto na kwiecień 6.80 do 6.81, na październik 6.68 do 6.69, owies na kwiecień 5.00 do 5.01, na październik 5.40 do 5.41, kukurudza na maj 5.50 do 5.51, na lipiec 5.60 do 5.61, rzepak na sierpień 12.90 do 13.00.  
Oferty na pesenice: mierzna.  
Chęć kupna: ograniczona.  
Tendencja: silna.  
Pogoda: pochmurna.

**Batysty, Zefiry, Perkalę**  
Lewantyny, Szyfony i Płótna

polecają najtaniej

**KUSZCZAK i ZUBIK**

we Lwowie,  
plac  
Halicki 1.



